Nr. 166. **Kraków, Piątek 22 Lipca 1892.** **Rocznik XI.**

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy"* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy"*. — Magazyn nowości F. A. Grigera i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy"* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa tygodnie, licząc z przesyłką pocztową po 50 centów tygodniowo.

Kraków, 21 *lipca.*

Izba poselska przyjęła przedłożenia rządowe w sprawie reformy monetarnej. W brzmieniu, jakie projektom tym nadała komisya walutowa, Izba poselska nie poczyniła żadnych zmian, a tak zasady, jakie rząd zakreślił reformie monetarnej, otrzymały sankcyę parlamentarną. Taki wynik obrad łatwo było przewidzieć i dla tego nie potrzeba było ani zbytniej bystrości, ani nadzwyczajnej znajomości stosunków parlamentarnych, aby w pierwszym dniu rozpraw przepowiedzieć zupełne zwycięstwo rządu.

Przedłożenia rządowe, a w szczególności zasadnicze ich postanowienia zyskały jednak większość znaczną i niemal imponującą, jakiej wobec chłodu, z jakim przedłożenia te przyjęto i wobec opozycyi, rozwiniętej w toku obrad komisyjnych, spodziewać się było trudno zwłaszcza, że dwa wielkie kluby Plenerowski i Hohenwarta pozostawiły członkom swoim swobodę w głosowaniu. Na taki stosunek złożyła się nie tylko sama chęć popierania rządu, przeciw któremu zresztą w obecnej chwili znalešćby można nie jeden powód do rozgoryczenia, — nie tylko obawa przed wielką klęską, jaką sprowadzićby musiało odrzucenie projektów rządowych, ale także głębokie przeświadczenie o potrzebie reformy monetarnej i świadomość, że lubo w walce między zwolennikami waluty złotej a bimetalistami nie wyrzeczono ostatniego słowa, konieczność zmusza do przyjęcia waluty złotej.

Reforma monetarna, którą przez uchwalenie projektów rządowych w Austryi rozpoczęto, jest na polu ekonomicznem krokiem nader ważnym, a tem śmielszym, że skutków kroku tego z matematyczną ścisłością obliczyć się nie da, rachunek zaś prawdopodobieństwa opiera się na danych, których ścisłości niejedno zarzucićby można.

Wspólnie z uchwalonemi w tym roku traktatami handlowemi reforma monetarna ma gospodarstwo państwowe i społeczne monarchii oprzeć na nowych, a zdrowych podstawach i być początkiem nowej ery ekonomicznego rozkwitu na wewnątrz, a podwaliną potęgi na zewnątrz. Niejednokrotnie wykazywaliśmy, że krok ten stał się koniecznością, której wyminąć nie było można, a sądzimy, że uczyniono go w chwili stosownej.

Powodzenie nie zależy jednak wyłącznie od zasad, jakie uchwalono. Równą, a może większą jeszcze wagę kłaść należy na wykonanie, i dlatego powtórzyć musimy życzenie, aby wszystkie czynniki, powołane do wykonania uchwalonych projektów, nie ustawały w czujności. W toku tej wykonawczej akcyi ciała prawodawcze mają do wykonania niejedno ważne i ciężkie zadanie. Od tej dalszej pracy zależy, czy reforma monetarna będzie zbawieniem, czy też klęską społeczeństwa.

Nie uwłacza to jednak w niczem doniosłości uchwał, jakie powzięto. Należą one do faktów, które na kartach swoich zapisze nietylko historya Austryi, lecz historya ludzkości.

Godzi się przytem przypomnieć rolę, jaką odegrał poseł Szczepanowski. Szczery zwolennik projektów rządowych objął referat i z zadania tego wywiązał się w sposób, który przynosi chlubę nietylko jemu samemu. To też mamy prawo żądać od niego, aby zajętego stanowiska nie opuszczał i szedł dalej w pracy, którą rozpoczął.

Cholera.

Kraków, *21 lipca.*

Z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery do Austryi, uznał rząd za stosowne, przez usta br. Erba przedstawić reprezentantom delegacyi polskiej środki, jakie już przeciw cholerze w Galicyi zarządził, i te, jakich użyć zamierza. Chciał przy tem rząd za pośrednictwem polskich posłów oddziałać na opinię kraju i pobudzić tak całą jego ludność w ogóle, jak władze autonomiczne do czujności wobec posuwającej się ku granicom Galicyi groźnej epidemii.

Rzeczywiście też od postępowania władz rządowych i autonomicznych w kraju naszym, przypierającym długą, w znacznej części suchą granicą do Rosyi, skąd zbliża się widmo cholery, — zależeć będzie los nie tylko ludności naszej polskiej i ruskiej, lecz i stan zdrowotny całej monarchii. Największa łatwość i możliwość zawleczenia strasznej epidemii istnieje właśnie na Bukowinie i w Galicyi, — zwłaszcza zaś w ostatniej z nich. Dla tego to rząd baczną zwrócił uwagę na oba te kraje, a nawet i tego chwycił się środka, aby przemówić do poczucia obywatelskiego ludności Galicyi i pobudzić ją do ścisłego przestrzegania przepisów sanitarnych.

Niebezpieczeństwo zawleczenia i przyjęcia się cholery w Galicyi, powiedzmy otwarcie, jest wielkie, — raz z powodu sąsiedztwa z Rosyą, powtóre z powodu fatalnego stanu kraju pod względem sanitarnym.

Stan ten, jaskrawo, a raczej ponuro odbijający od innych krajów monarchii, mamy do zawdzięczenia zaniedbaniu, w jakiem pozostawała, ba nawet i dziś jeszcze się znajduje Galicya tak pod względem zdrowotnym, jak pod względem dobrobytu jej mieszkańców w ogóle. Na czarnej pszenicznej glebie naszego kraju, zwłaszcza we wschodniej jego części, żyje lud charłaków, włościan biednych i wynędzniałych, „na przednowku" wraz ze swoim dobytkiem przymierających głodem, mieszkających wraz z bydlęciem w nędznej kurnej chacie. Cóż to za podatny materyał dla każdej epidemicznej choroby, zwłaszcza na wiosnę lub w lecie, gdy lud ten wycieńczony głodem i nędzą nie posiada w sobie siły odporności a z braku środków materyalnych żadnych przepisów zapobiegawczych zastósować nie może! A ciemnota tego ludu, wzrosłego wśród zabobonów i guseł, czyż to także nie jeden sprzymierzeniec więcej każdej epidemicznej choroby?

Ludność miejska w całym kraju w niewiele lepszych pod względem zdrowotnym znajduje się warunkach. Zwłaszcza w miastach mniejszych i miasteczkach, urągających wszelkim przepisom sanitarnym, bogate odnieść musi łupy każda choroba epidemicznie grasująca, bo znajdzie tu grunt dla siebie podatny.

Ale i miasta większe nie są przygotowane wcale na przyjęcie strasznego gościa.

W jakim stanie odporności wobec ewentualnej epidemii znajduje się miasto Kraków?

Miasto nie posiada wodociągów, o kanalizacyi ani się nie śni nikomu, ba nawet wiele ulic nie posiada zwykłych kanałów ściekowych, tak, że nieczystości, gromadzące się z ulicy i rynsztoków kamienicznych, płyną otwartemi ściekami, wydając woń zatruwającą. Potrzeba więc wielkiej energii ze strony władz miejskich, aby wobec grożącego niebezpieczeństwa nie narazić się na zarzut niedbalstwa.

Miejmy jednak nadzieję, że władze miejskie nasze jak nie mniej reprezentanci Rady miejskiej i sfer lekarskich wytężą swe siły, aby sprostać trudnemu zadaniu.

Trzeba przyznać, że namiestnictwo lwowskie działa szybko i przez wydanie przepisów, które poniżej zamieszczamy, nadało całej akcyi anticholerycznej pewien stały kierunek.

Rada miasta Lwowa uchwaliła również sposób postępowania wobec grożącego niebezpieczeństwa, — na co zwracamy uwagę naszych radców miejskich i sfer lekarskich.

Rozporządzenie namiestnictwa.

Namiestnictwo lwowskie rozesłało do wszystkich starostw w Galicyi, oraz do prezydentów miast Lwowa i Krakowa okólnik w sprawie zarządzeń przeciw niebezpieczeństwu cholery.

Na wstępie okólnika przytoczono postępy cholery z portów południowej Rosyi na północ i przypomniano odnośne rozporządzenia przeciw zawlekaniu chorób epidemicznych.

Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 8 lipca b. r., namiestnictwo w porozumieniu z innemi władzami zarządzi ze swej strony wszystko, co okaże się potrzebnem do obserwowania i badania stanu zdrowia osób z Rosyi przybywających, do desinfekcyi pakunków podróżnych i ich rzeczy, ewentualnie odosobnionego pomieszczenia chorych podróżnych w miejscach wchodowych.

Prócz tych środków ostrożności polecono zarządzić starostom i prezydentom miast **Lwowa** i **Krakowa**:

Aby przepisy meldunkowe co do osób z Rosyi przybywających ze strony właścicieli hoteli, domów zajezdnych, gospód i t. d. najściślej były wykonywane.

Aby na wypadek, gdyby podróżny z Rosyi przybywający w czasie jazdy koleją zachorował na cholerę, mógł być w myśl rozporządzenia ministeryalnego z 5 sierpnia 1866 pomieszczony w jednej z najbliższych stacyj, w lokalu odosobnionym, w którymby znalazł opiekę lekarską, pożywienie i odpowiednią obsługę.

Dalej polecono zarządzić, ażeby wszystkie, zwłaszcza większe gminy zawczasu upatrzyły odpowiednie domy, w którychby ewentualnie można urządzić szpital z konieczności i ażeby poczyniono wszystkie przygotowania, które do zmobilizowania takiego szpitala są potrzebne. W szczególności zaś należy zalecić gminom, by już teraz zapewniły sobie na przypadek potrzeby odpowiednią ilość dobrze wyćwiczonej służby szpitalnej i posługaczy do aparatów dezinfekcyjnych.

Następnie zwrócono uwagę na potrzebę asanacyi wszystkich gmin w powiecie i aby uczyniono wszystko, coby mogło zmniejszyć dyspozycyę ludności do zapadnięcia na cholerę. W tym celu zalecono spowodować, aby wszędzie potworzyły się miejscowe komisye zdrowia pod przewodnictwem naczelnika gminy, którychby zadaniem było nietylko zbadać wszelkie wadliwości sanitarne w gminie, lecz także w imieniu władzy gminnej zarządzić i przeprowadzić to, co dla usunięcia szkodliwości sanitarnych jest pożądane a co w obecnym czasie jest możliwem do wykonania. A więc powinna ta komisya z należytym pośpiechem usunąć wszelkie ciała zdatne do rozkładu, któreby ziemię zanieczyszczały, albo któreby wodę do picia lub użytku bądź pośrednio bądź bezpośrednio zakażały; niemniej należy powstrzymać i zapobiedz przepełnianiu mieszkań, w szczególności w przytuliskach, gospodach (*Massenquartiere*) i aresztach; koniecznem jest również ścisłe wykonywanie policyi targowej i przypilnowanie, by istniejące już aparaty dezinfekcyjne każdej chwili w ruch wprowadzone być mogły i przez odpowiednio wyuczoną służbę były obsługiwane.

Okólnik uważa dalej za rzecz niezbędną, aby czynność gmin była kontrolowaną przez odpowiednie fachowe inspekcye, i jak najczęstszą a skuteczną osobistą interwencyę lekarzy powiatowych. Prócz tego będzie namiestnictwo wysyłało urzędników sanitarnych, celem przeprowadzenia niespodziewanej kontroli, a w razie stwierdzenia niedbalstwa lub niechęci, zostaną winni z całą surowością do odpowiedzialności pociągnięci.

Okólnik kładzie nacisk na to, że odtąd należy z największą troskliwością badać stan zdrowia ludności, i starać się, aby donoszono władzy także o każdem pojawieniu się cholery swojskiej (*cholera nostras*).

Ponieważ w razie pojawienia się cholery w granicach państwa, koniecznem będzie pozyskać dla zagrożonych okolic dostateczne siły lekarskie, polecono zapytać się wszystkich lekarzy w powiecie (w mieście), którzyby z nich byli skłonni w razie potrzeby, po za miejscem swej siedziby przyjąć obowiązek leczenia chorych cholerycznych na czas trwania epidemii.

W zgłoszeniu swem winien lekarz, względnie chirurg, podać, w którym kraju koronnym gotów jest pełnić służbę, a w takim razie ma złożyć dowód, iż posiada znajomość języka tego kraju, do którego się zgłosił. Przyjętym lekarzom i chirurgom zapewnia się, oprócz zwrotu kosztów podróży i wolnego mieszkania w miejscu, które im jako siedziba urzędowa przeznaczone będzie, a które to mieszkanie gmina jest obowiązana dostarczyć, — dyety po 10 złr., które w miarę stosunków miejscowych, aż do kwoty 15 złr. mogą być podwyższone.

Przytem zwrócono uwagę, że na mocy najwyższego postanowienia z dnia 3 lutego 1856 wydane rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu z dnia 6 maja 1856, a dotyczące zaopatrzenia wdów i sierót po lekarzach, użytych dla stłumienia epidemicznej cholery, dotychczas pozostaje w mocy, i że tem samem wdowy i sieroty po lekarzach pomocniczych, którzy w służbie zarazili się i padli ofiarą swego powołania, mają takie samo prawo do pensyi wdowiej i dodatku na wychowanie dzieci, jak wdowy i sieroty po lekarzach w służbie państwowej zostających

Uchwały lwowskiej rady zdrowia.

Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Lwowa p. Marchwickiego, odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie „rady zdrowia" (komisya wojskowo cywilna), w obecności 7 miejskich lekarzy, komendanta placu Gessnera lekarza sztabowego dra Smutnyego i pułkowego dra Longchampa.

Uchwalono 15 stałych komisyj sanitarnych, do których wejdzie oprócz lekarzy miejskich 8 wolontaryuszów, delegat rady miejskiej, urzędnik magistratu i dwóch ze służby magistrackiej. Podzielono miasto na 15 rewirów. Komisye obchodzić będą miasto i ściśle przestrzegać tego, aby śmieci zewsząd były wywożone i ażeby czyszczono wychodki i podwórza.

Czyszczenie odbywać się będzie doraźnie na koszt właścicieli domów. Każdy komisaryat ma w zapasie pieniądze celem tymczasowego załatwienia rachunków. Ustanowiono 14 wozów i 4 ludzi do obsługi, wszystko będzie natychmiast wywożone i desinfekcyonowane. Przestrzegać będą tego, ażeby podwórza były czysto utrzymywane, karbolizowane, ażeby nie było ani przeludnienia, ani wilgoci. Na dworcu budowniczym znajduje się miejski zapas karbolu, sublimatu, kwasu siarkowego etc. Uchwalono wydać informacyę dla publiczności, jak się zachować należy w razie zachorowania. Hotele podlegać będą ciągłej rewizyi, szczególnie hotele żydowskie, siedliska niechlujstwa; obok rogatki gródeckiej (obok rampy) urządzony zostanie szpital obserwacyjny dla podejrzanych osób, przybywających z Rosyi. Na granicę austryacko-rosyjską wysłano już lekarzy. Podróżujący z Rosyi do Austryi będą się musieli wykazać paszportami, skąd przybywają. Rzeczy będą dezynfekcyonowane, a wszyscy podobno będą przez czas jakiś pod obserwacyą, potem podejrzani odesłani zostaną w osobnych wagonach i w Austryi będą obserwowani. Na ulicy Piekarskiej założyć mają szpital epidemiczny za 30.000 złr. Posiedzenia rady zdrowia odbywać się będą co wtorek.

Uchwalono wybierać cysterny, wyczyścić źródła, zamknąć źródła liche i zaprowadzić przymusowe czyszczenie kanałów we Lwowie, gdyż po wybuchu cholery kanałów czyścić nie można. Oby tylko wszystkie uchwały ściśle wykonane zostały.

W ten sposób miasto Lwów zyskało już opiekę publiczną na wypadek wybuchu.

Uchwały krakowskiej komisyi sanitarnej.

Wczoraj po południu zebrała się na posiedzenie krakowska komisya sanitarna (rady miejskiej) i omawiała środki, jakichby użyć należało w razie pojawienia się cholery w Krakowie. Ostatecznie uchwalono wybrać specyalną komisyę anticholeryczną miejską, w której skład weszli członkowie Rady miejskiej: dr Pareński, dr Jordan, dr. Stanisław Paszkowski, dr. Wiszniewski i p. Redyk.

Z poza grona Rady wejdą do rzeczonej komisyi: fizyk miejski dr. Buszek i urzędnicy magistratu, dwaj lekarze wojskowi, wreszcie dr. Łazarski, jako reprezentant krakowskiego Towarzystwa lekarskiego.

Nie potrzebujemy chyba zachęcać komisyi anticholerycznej, aby czemprędzej rozpoczęła swą działalność, gdyż miasto Kraków potrzebuje w tym wypadku szybkiej i energicznej akcyi.

XXVI Walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego.

Brody, *20 lipca.*

(*P*) Po załatwieniu wniosków referował p. Udziela Seweryn, inspektor szkół w Gorlicach, o nowych planach szkół ludowych pospolitych jedno i czteroklasowych, opracowanych w myśl ustawy z r. 1885. Referent dawał przytem potrzebne wyjaśnienia, porównywał ilość godzin obowiązkowej nauki w planach teraźniejszych, a tych, które mają wejść w życie, z czego się pokazało, że ilość godzin nauki w przyszłości ma być mniejszą, zakres nauki w 4 klasach niższych szczuplejszy. Plany te zostaną jednak przedłożone ministrowi oświaty do zatwierdzenia, i nie wcześniej wejdą w życie, jak z początkiem r. 1893/4.

P. Dzundza zdawał sprawę o stanie funduszów Towarzystwa, które zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości i udzieliło zarządowi głównemu, względnie skarbnikowi p. Julianowi Fąfarze, absolutoryum i uchwaliło, aby lustracyę stanu funduszów za r. 1892 odbyła komisya lustracyjna, wybrana do lustracyi rachunków z wydawnictwa na miejscu we Lwowie.

W czasie przerwy plenarnego posiedzenia odbyło się poufne posiedzenie pod przewodnictwem p. Badańczyka w celu porozumienia się co do wyboru prezesa i wiceprezesa i poruczyło p. Pająkowi, aby na plenarnem posiedzeniu zaproponował przez aklamacyę wybór p. Sawczyńskiego Zygmunta na prezesa, a na jego zastępcę p dra Gerstmanna, którzy tę godność od 22 lat piastowali.

Na plenarnem posiedzeniu pod przewodnictwem p. dra Gerstmanna wniosek przyjęto oklaskami długotrwałemi. Gdy się zjawił dotychczasowy prezes, oklaski się powtórzyły, poczem gdy p. Sawczyński przemówił i oświadczył, że wyboru przyjąć nie może, zapanowała cisza, a na twarzach zgromadzonych znać było głęboki żal, który tem był większy za chwilę, gdy i dr. Gerstmann zrzekł się wyboru. W imieniu zgromadzenia p. Badańczyk po dwakroć przemawiał i prosił dotychczasowych kierowników Towarzystwa, by dla dobra jego cofnęli swoje postanowienie, czego jednak nie uczynili, poczem podziękował im wzruszony za dotychczasowe czynności a p. Sokalski, inspektor z Sokala pożegnał ich imieniem Towarzystwa po długiej przemowie p. Sawczyńskiego, w której udzielał Towarzystwu niektórych rad i wskazówek, jakoby je chciał przekazać w testamencie.

Ponieważ zarząd główny wiedział wcześniej o postanowieniu prezydyum Towarzystwa, dlatego na przypadek, gdyby się ono zrzekło wyboru, wybrał z pośród siebie członków, którzyby zalecili na prezesa i wiceprezesa mężów, którzyby godnie mogli odpowiedzieć obowiązkom, jakie poprzednicy piastowali.

Na podstawie listy, przez nich ułożonej, zaproponowali pp. Filiński i Vimpeller na prezesa ks. Jerzego Czartoryskiego, a na wiceprezesa p. Ludwika Dziedzickiego, dyr. seminaryum naucz. ze Lwowa, których przez aklamacyę wybrano, w ten sam sposób wybrani zostali na członków zarządu głównego, których nazwiska posłałem wam telegraficznie.

Posiedzenie zamknął p. Sawczyński o godzinie 12½, poczem udano się na wspólną ucztę, urządzoną przez komitet w ogrodzie na stacyi kolejowej, do której zasiedli reprezentanci miasta i uczestnicy zjazdu, a w czasie której wznoszono toasty na cześć prezydyum Towarzystwa, miasta Brodów, nauczycieli, duchowieństwa itp.

Nadmienić muszę, że w niedzielę popołudniu produkowali się członkowie koła gimnastycznego na boisku w parku na Ostrowczyku i wprawiali widzów licznie zebranych w podziw swojemi wystąpieniami.

Pociągiem o godzinie 3 odjechała część uczestników, a pewna część pozostała do następnego, żegnając się serdecznie i życząc sobie miłego zobaczenia w Tarnopolu.

Rozruchy nad Wołgą.

Co chwila nadchodzą z Rosyi nowe wiadomości o rozruchach z powodu cholery. Po zaburzeniach w Astrachaniu nie mniej krwawe rozruchy były w Saratowie, gdzie rozjuszony tłum posunął się znacznie dalej, niż w Astrachanie, ponieważ w Saratowie zburzono kilka domów i sklepów, osaczono, bombardowano i częścią zburzono urząd policyi i dom gubernatora.

Po stłumieniu pierwszych rozruchów, o których doniosły telegramy, zapanował tam pozorny spokój, ale za dwa dni znowu ponowiły się rozruchy i musiano wydać rozporządzenie, aby zamknięto wszystkie szynki.

We wsi Pokrowskaja pod Saratowem przez trzy dni trwały zaburzenia. Zniszczono i spalono szpital, felczera zamordowano, a ciało jego włóczono po gościńcu. Dopiero oddział wojska przywrócił porządek.

W nadwołżańskich miastach Chwalińsku i Wolsku były zupełnie podobne rozruchy. Wszędzie rozpowszechniono niedorzeczne pogłoski, że nie ma cholery, że lekarze sami trują chorych i grzebią żywych. Wszędzie zburzono lub spalono szpitale, bito lekarzy i rabowano sklepy i szynki.

To podobieństwo, ten jednakowy wszędzie charakter i przebieg rozruchów mimowoli nasuwa przypuszczenie, iż czynną tu być może jakaś tajna agitacya polityczna, wyzyskująca rozdrażnienie i przerażenie, wywołane śród ludu przez cholerę. Pewne oznaki zdają się potwierdzać do pewnego stopnia ten domysł. *Saratowskij Listok* donosi, że zaburzenia w Saratowie wywołali robotnicy, którzy przybyli z Astrachania, możnaby więc upatrywać tu rękę rewolucyonistów, którzy wzburzywszy lud w Astrachaniu, wysyłają swoich delegatów do innych miejscowości, aby i tam wytworzyć ferment rewolucyjny. W Niższym-Nowogrodzie rozrzucono nawet podburzające proklamacye rewolucyjnej treści i podobno władze aresztowały kilka osób, podejrzanych o agitacyę rewolucyjną. Stąd powstało niebezpodstawne przypuszczenie, że rozruchy w Astrachaniu, Saratowie, Chwalińsku, Wolsku i innych miejscowościach miały do pewnego stopnia źródło i cechę polityczną.

Bądź co bądź rozruchy te przyczyniają się tylko do rozdmuchania i wzmożenia epidemii — to też zarówno w Astrachaniu, jak w Saratowie skonstatowano, że po rozruchach liczba śmiertelnych wypadków cholery znacznie się wzmogła.

Jak słychać rząd rosyjski postanowił pociągnąć do odpowiedzialności gubernatora astrachańskiego Teszanowa i dyrektora wydziału Fadiejewa za to, że okazali słabość podczas rozruchów i nie wezwali od razu pomocy wojska.

Z Litwy pruskiej.

O narodowych dążnościach litewskiej ludności w Prusiech i o walce Litwinów o naukę szkolną w języku ojczystym donosi korespondent *Dzien. Pozn.* co następuje:

Wydane na podstawie rozkazu gabinetowego z dnia 2 lipca 1880 rozporządzenie naczelnego prezesa z dnia 21 marca 1881 roku opiewa, iż w parafiach zupełnie litewskich albo też przeważnie przez Litwinów zamieszkałych, w których tak zwana nauka konfirmandów w litewskim języku się odbywa, ma być dzieciom litewskim ten dział nauki religii, którego się z katechizmu, biblii i śpiewnika kościelnego na pamięć uczą (Memorirstoff) na wszystkich trzech stopniach szkolnych nie tylko w niemieckim, ale także w litewskim języku udzielamy.

Aby zaś uczniowie z podręczników litewskich do nauki religii korzystać mogli, ma być wedle wymienionego rozporządzenia prezydyalnego nauka czytania litewskiego od średniego oddziału począwszy w szkołach litewskich udzielaną.

W wielu przypadkach nie wchodzi jednakże rozporządzenie powyższe z tego powodu w wykonanie, że do szkół w parafiach litewskich przysyłani bywają nauczyciele Niemcy, nie znający litewskiego języka, a po części i stąd, że inspektorzy szkolni nie przywięzują przy rewizyach szkół żadnej wagi do postępów dzieci w czytaniu litewskiem i o cały materyał z nauki religii tylko się w języku niemieckim pytają.

Ponieważ praca w szkołach litewskich o wiele jest mozolniejszą niż w szkołach niemieckich, a mimo to mniej uznania przynosi dla tego wolą nauczyciele znający litewski język ubiegać się o posady w czysto niemieckich okolicach Tem się tłumaczy, dlaczego w parafiach litewskich urzędują tak często nauczyciele mówiący tylko po niemiecku.

Trzymający się wiernie swego ojczystego języka Litwini są oburzeni na to, iż szkoła nie daje im nawet tego, co im rozporządzenie prezydyalne z dnia 21 marca 1882 roku zapewnia i przy różnych sposobnościach okazują swe niezadowolenie z tych stosunków i z nauczycieli Niemców w gminach ustanowionych. I tak skarżą się nauczyciele, że im Litwini z zemsty wrzucają do studni różną padlinę, że w nocy kamieniami do mieszkań ich rzucają itp.

Szkołę, która dzieci nie nauczy nawet czytać po litewsku, ani pieśni kościelnych i katechizmu w tym języku, uważają Litwini za *malum necessarium*. A dążąc do naprawy złego, czynią także kroki na drodze legalnej o większe w szkole uwzględnienie języka ich ojczystego.

W marcu b. r. wysłali do ministerstwa petycyę opatrzoną w dwadzieścia tysięcy podpisów, w której domagają się:

1) wykładu dzieciom litewskim nie tylko nauki religii, lecz i wszystkich innych przedmiotów z wyjątkiem nauki języka niemieckiego w litewskim języku;

2) przy nauce języka niemieckiego jako osobnego przedmiotu nauki objaśniania czytanych rzeczy po litewsku;

3) ustanowienia nie tylko przy szkołach czysto litewskich, ale i mięszanych nauczycieli znających dokładnie litewski język i

4) oddania inspekcyi nad szkołami litewskiemi urzędnikom mówiącym po litewsku i nakazania im, aby przy rewizyach szkół wagę kładli na postępy dzieci w nauce litewskiego języka.

O ile się rząd do słusznych wymagań Litwinów przychyli, nie wiadomo. Każdemu narodowi jest drogim język ojczysty, a my Polacy najlepiej umiemy ocenić krzywdy, jakie się dzieciom dzieją, gdy zmuszone są pobierać naukę w obcym języku, to też życzymy Litwinom powodzenia w obronie ich ojczystej mowy.

Mały zadatek w uwzględnieniu ich życzeń upatrują Litwini w tem, że na inspektora szkół powiatu szyłokarczmarskiego (Heydekrug) powołany został od 1 bm. rodowity Litwin p. Kukat. P. Kukat jest synem włościanina litewskiego. Odebrawszy przygotowanie na nauczyciela w seminaryum w Karalene, objął posadę na wsi a później, złożywszy egzamin na nauczyciela szkół średnich i na rektora, mianowany został nauczycielem seminaryjnym, skąd na stanowisko inspektora powiatowego obecnie powołany został.

Sprawa gwałtów rosyjskich przed forum parlamentu austryackiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej dał poseł Szczepanowski, jako sprawozdawca komisyi walutowej, świetną odprawę posłowi Vaszaty'emu za jego rusofilskie zachcianki, przyczem z trybuny parlamentarnej wytoczył sprawę sromotnych gwałtów, jakich dopuszcza się rząd rosyjski na swoich polskich poddanych.

Zaraz potem zabrał głos poseł ruski, profesor Barwiński, redaktor *Prawdy*, pisma szczerze popierającego ideę łączności Rusi i Polski, — i w imieniu ludności ruskiej złożył deklaracyę, która powinna utkwić w pamięci austryackich rusofilów.

Nie po raz pierwszy z trybuny parlamentu austryackiego odzywają się głosy zgrozy z powodu gwałtów moskiewskich; a jeźli znowu wczoraj z przedmiotem tym w miejscu tak poważnem wystąpiono, to uczyniono to w tym celu, aby głos ten poselski słyszany był w Europie, aby go przyjęto do wiadomości tam także, gdzie wolność słowa dawno złożono do grobu i gdzie przemoc góruje nad prawem.

Poseł Szczepanowski, zwracając się do wywodów Vaszaty'ego zauważył, że poseł ten czeski więcej zaszkodził swemu stronnictwu zachowaniem się swojem w Izbie, niż pomógł. Ucisk narodowy, jaki istnieje w Rosyi, nie znachodzi się w Austryi (*oklaski*) Poseł ten zarzucił Polakom, że głosują za projektami walutowemi z nienawiści do Rosyi.

Niechże się p. Vaszaty przyglądnie temu swemu ideałowi, owej zachwalanej przezeń Rosyi. Mowca wskazuje na stosunki prasowe w Rosyi, gdzie dwudziestu milionom Rusinów nie wolno założyć gazety. Nasze wielkie miasta polskie pod zaborem rosyjskim oniemiały, nasze uniwersytety znikły. Czy p. V. wie o tem, że w Rosyi urzędnik kolejowy traci służbę, jeźli słowo jedno powie po polsku? Czy o podatku specyalnym na ludność polską p. Vaszaty nie słyszał? Doszło przecież do tego, że tylko rosyjskim robotnikom chce rząd rosyjski dawać zarobek w ziemiach polskich. Prawie 150 milionów morgów ziemi skonfiskował rząd rosyjski Polakom w przeciągu lat 30. A jakież to religijne prześladowanie znosić tam musi ludność polska!

Poseł Vaszaty chce przerwać mowcy. Głosy: *Spokojnie! Cicho!*

Przewodniczący (wiceprezes) Izby dr. Kathrein:

— „Proszę uszanować przecież wolność słowa".

Pos. Szczepanowski: Zapewnie p. Vaszaty stosunków tych nie zna!

Pos. Vaszaty: To moja rzecz! (*Niepokój w Izbie: głosy: spokój!*)

Pos. Szczepanowski. A! więc pos. Vaszaty zna te stosunki! Niechże w takim razie broni systemu rządu, do którego nie można nigdy odwoływać się w imię ludzkości i sprawiedliwości, pod którym jedyną ulgę przynosi sprzedajność urzędników. (*Oklaski na ławach polskich.*)

Pos. Vaszaty usiłuje znowu przerwać mowcy; przewodniczący dr. Kathrein wzywa go do porządku.

Pos. Szczepanowski. Młodoczesi i dr. Lueger mówili o naszej nienawiści do Rosyi, jako o jedynym dla nas motywie do przyjęcia przedłożeń walutowych. Na sztandarach naszych wypisane było hasło: *„za wolność waszą i za wolność naszą"*. My pobudzać mamy do wojny z Rosyą? Przecież wojnę to prowadzićby trzeba w naszym kraju, — ona zniszczyłaby kraj polski. Do wojny takiej Polacy nigdy lekkomyślnie przeć nie będą Polacy są tutaj od dawna obywatelami austryackimi a dzięki względom monarchy używają swobód narodowych. (*Żywe oklaski na ławach polskich.*) Zaufanie wymaga wzajemności a Polacy nie dopuszczą się nigdy naruszenia tej wzajemności. Gdy wybije godzina czynu, spełnią swój obowiązek, bo w chwilach rozstrzygających stają zawsze w obronie państwa, w którem żyć chcą jako lojalni obywatele. (*Żywe oklaski na ławach polskich.*)

Celem faktycznego sprostowania zabrał głos pos. Vaszaty na poparcie swych sądów przytaczał „liberalne" rządy Rosyi w Finlandyi(!) „Finlandya jest zupełnie wolną" twierdził dr. Vaszaty, — co obudziło śmiech homeryczny w całej Izbie.

Następnie zabrał głos poseł Barwiński. Pos. Vaszaty — mówił on — ujmował się za Rusinami. My, Rusini, nie jesteśmy małoletni i dziękujemy p. Vaszatyemu za protekcyę. Poseł ten widocznie stosunków rosyjskich nie zna, jak tego dowodzą jego sądy o Finlandyi. Rosya założyła Rusinom kaganiec; spodziewamy się, że w Austryi będziemy się mogli należycie rozwinąć. (*Żywe oklaski, mowca przyjmuje życzenia.*)

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 21 lipca.*

Napad Rumunów na Sokołów polskich, którzy do braci na kresach zamieszkałej przybyli, celem serdecznego uściśnienia dłoni, wymiany uczuć i zdań, a tem samem pokrzepienia ducha, wywołał wśród czerniowieckiej Polonii ogromne oburzenie. Buta bowiem garści Rumunów, których w Czerniowcach Polacy i Rusini, gdyby się razem solidarnie złączyli, czapkami zasypać by mogli, przeszła już granice wszelkiej cierpliwości; nawet w najspokojniejszym mieszkańcu zawrzała krew, gdy się dowiedział na drugi dzień rano o napaści, godnej zaiste azyatyckiej, nieucywilizowanej dziczy.

Na posiedzeniu „Koła polskiego" w Czerniowcach, które odbyło się dnia następnego po wypadku, postanowiono wysłać do Wiednia deputacyę, celem osiągnięcia należytej satysfakcyi ze strony rządu, na razie jednak poczyniono kroki sądowe, celem ukarania winnych bezprzykładnego napadu.

Władze powinny energiczne przeprowadzić śledztwo i należycie ukarać sprawców, a tem samem uspokoić wzburzone umysły obywateli i zarazem dać dowód, że w konstytucyjnem państwie są równe prawa dla wszystkich, jak i obowiązki, a wreszcie stanąć w obronie pogwałconego bezpieczeństwa publicznego, którego strzeżenie być powinno najpierwszym obowiązkiem rządu i jego władz.

Przymierze francusko-rosyjskie.

Znany artykuł *Figara*, wzywający do zawarcia formalnego przymierza francusko-rosyjskiego, znalazł życzliwy oddźwięk w niektórych dziennikach rosyjskich, mianowicie zaś w tych, które oddawna popierają myśl aliansu francusko-rosyjskiego.

Nowosti podchwytują myśl *Figara* i twierdzą, że sama dyplomacya francuska winną jest temu że dotychczas nie zawarto formalnego przymierza pomiędzy Francyą a Rosyą. Po uroczystościach kronsztandzkich, zdaniem dziennika rosyjskiego, była doskonała sposobność do ułożenia traktatu przymierza, lecz dyplomacya francuska sposobność tę zaniedbała. Następnie zaś nieurodzaj, głód i epidemia tak dalece pochłonęły uwagę rządu rosyjskiego, że nie było kiedy myśleć o sprawach polityki zagranicznej, a więc i o formalnem przymierzu z Francyą. W ciągu tego czasu jednakże zaszło wiele okoliczności i wypadków, które powinnyby skłonić obydwa zaprzyjaźnione państwa do szybkiego, a jasnego uregulowania wzajemnego stosunku politycznego — należy pomyśleć na seryo o zawarciu formalnego przymierza. „Dla Rosyi i Francyi — kończą *Nowosti* — nie może być innej polityki, jeno polityka najściślejszego porozumienia się obu mocarstw. Niechajże dyplomacya francuska weźmie do serca żądanie *Figara* i niechaj wystąpi z inicyatywą celem ukończenia wielkiego dzieła, które tak szczęśliwie rozpoczęła".

Z Włoch.

Prezydent ministrów włoskich Giolitti wypowiedział przed paru dniami wielką mowę polityczną na bankiecie, urządzonym na cześć jego przez ogólny związek robotniczy w Rzymie. Naturalnie mowca poświęcił znaczną część mowy sprawie robotniczej i socyalnej i w odpowiedzi na przemówienie jednego z obecnych oświadczył, że cała polityka obecnego rządu włoskiego opiera się na programie, zmierzającym do polepszenia bytu klasy roboczej i podniesienia stosunków ekonomicznych kraju. W polityce zagranicznej zaś jedynym celem jest utrzymanie pokoju i przyjaznych stosunków ze wszystkiemi sąsiedniemi państwami. Wreszcie podniósł Giolitti, że siła Włoch polega przedewszystkiem na ścisłej łączności pomiędzy narodem a panującą dynastyą.

Większa część dzienników włoskich poświęca bardzo pochlebne wzmianki pamięci zmarłego ministra finansów Elleny. Ellena był to, jak mówią Anglicy, *self-made-man* i do wszystkiego doszedł własną pracą i zasługą. Posiadał on niezwykłe fachowe zdolności i on nadał kierunek nowej handlowej polityce Włoch. Podejrzewano go z tego powodu, że niebezpiecznie protekcyjnie popierał interesa wielkich przemysłowców w północnych Włoszech. Zarzut ten niesłuszny był głównym powodem, że pomimo niepospolitych zdolności, Ellena przez długi czas nie mógł otrzymać teki ministra finansów. Dopiero Giolitti czuł się dość silnym, aby wbrew opinii, powołać Ellenę do gabinetu. Niestety, było to już zapóźno, gdyż złamany wiekiem Ellena nie mógł już podołać trudnym swym obowiązkom i wyczerpany pracą zaniemógł i nie wstał już z łóżka.

Z Anglii.

Wybory do parlamentu ukończono. Większość Gladstona wynosić będzie według dzienników zagranicznych około 42 głosów. Stanowisko wielkiego starca u steru rządów będzie dość trudne, jeżeli się zważy, że będzie on po części zawisły od parnelitów i reprezentantów klasy robotniczej, którzy razem 18 liczą głosów. Poparcia ze strony przeciwnej spodziewać się Gladstone nie może, ale też i przeszkód nikt mu stawiać nie będzie.

Dzienniki konserwatywne, a w szczególności *Times*, szeroko się rozwodzą nad przyszłemi rządami stronnictwa liberalnego. O samorządzie Irlandyi wyrażają się z całem przeświadczeniem, że przez parlament jej Gladstone nie przeprowadzi gdyż nigdy nie znajdzie potrzebnej większości. *Times* pisze, że teraz dopiero pod rządami Gladstona podniosą głowy żywioły terrorystyczne i wtedy naród angielski będzie wiedział kogo za to uczynić odpowiedzialnym. Według mniemania tego samego dziennika panowanie Gladstona skończy się z chwilą, kiedy postawi sprawę samorządu Irlandyi, a to będzie musiał uczynić. Wówczas upadnie na zawsze potęga Gladstona.

W ten i podobny sposób naprawiają sobie konserwatyści angielscy humor, prostując plecy po otrzymanych cięgach.

Czy się sprawdzą te wszystkie przypuszczenia okaże przyszłość, w każdym jednak razie sędziwego Gladstona czeka nie jeden twardy orzech do zgryzienia.

Wystawa rysunkowych prac uczniów szkoły przemysłowej w Krakowie.

(Dokończenie).

Prace oddziału artystycznego przemysłu dzielą się na trzy grupy, które pozostawały pod kierownictwem pp. Barabasza Lachnera i Ekielskiego.

Barabasz, kierownik tego oddziału jeszcze z czasów zarządu miejskiego, prowadził dział rysunków ornamentalnych z gipsu, następnie rysunek zastosowany do różnych działów artystycznego przemysłu.

Co do prac pierwszego rodzaju widzimy na wystawie cały szereg robót, wykazujących stopniowy postęp od początku do końca nauki. Szczególnie zasługują na uwagę prace ucznia Kubika, który pod kierownictwem tego samego profesora rozpoczął naukę jeszcze w czasie, kiedy ten oddział był samodzielnym zakładem. Znakomicie stopniowany tok nauki, oparty przeważnie na rysunku z modeli gipsowych, a uwydatniony należycie wykonanemi pracami tak pędzlem w tuszu, jak kredką i pędzlem w barwie, doprowadził ucznia do tego, że obecnie wykonał kilka prac z zakresu malarstwa dekoracyjnego, a które w tym kierunku rokują temu uczniowi, przy dalszej wytrwałej pracy i usilności, wielkie powodzenie. Z licznych prac, wykonywanych pod kierunkiem p. Barabasza, należy wymienić bardzo efektowne rozety w zastosowaniu do szklarstwa, a mianowicie wielkie okna kolorowe, z których jedno w stylu odrodzenia, z herbem miasta Krakowa, przedstawione w całej kompozycyi wraz z osobnym szczegółem środkowem w naturalnej wielkości — szczególną zwracało na siebie uwagę. Obok tego wymienić należy prace kompozycyjne w rodzaju makat, kobierców, majolik i t. p., wykonane w różnych stylach, najpierw w całości na małą skalę, a następnie w części o naturalnej wielkości. Takich prac większych, jak niemniej i mniejszych, naliczyliśmy bardzo wiele, a wszystkie niemal wykonane ze zrozumieniem rzeczy i kolorowane harmonijnie, przedstawiały się efektownie i sympatycznie.

Wymienić nam trzeba tutaj prace rysunkowe z zakresu stolarstwa ucznia Jaworskiego który także naukę rozpoczął w dawnej szkole miejskiej. Mianowicie projekt wielkiego fotelu z bogatemi ozdobami snycerskiemi, uwidoczniony w przekrojach, tłomaczących ich konstrukcyę stolarską; dalej zdjęcia stal z kościoła N. P. Maryi i inne także wzorowo wykonane prace.

Rysunki do nauki o stylach, wykonane pod kierownictwem p. Ekielskiego, dowodzą systematycznego prowadzenia nauki t. j. od elementów dekoracyjnych, a więc meandrów, perełek, oczów i t. d. do kapiteli, całych porządków, a wreszcie gzymsów, naczyń, facyat architektonicznych i t. p. Ten dział nauki zupełnie odpowiada potrzebie i celowi szkoły.

Co się tyczy działu prof. Lachnera, który miał powierzoną specyalnie naukę rysunku z zakresu malarstwa, to podobnie, jak w wyższej szkole przemysłowej, tak i tu rezultaty usiłowane są rzetelne i poważne. Nie wdając się w szczegółowy opis, wypada nam wyszczególnić rysunek sufitu z Ufficij florenckich, wykonany przez ucznia Kubika, w wielkich rozmiarach, w technice dekoracyjnej. Praca to jest bardzo udatna, podobnie jak i *sgraffito*, zajmujące znaczną płaszczyznę ściany w schodowni szkoły. Tę mozolną pracę wykonał ten sam uczeń według szkicu prof. Lachnera.

Okazy wystawowe modelowania odznaczają się czystością i poprawnością w wykonaniu, jednak nie zupełnie odpowiadają wymaganiom pod względem dekoracyjno-rzeźbiarskim.

Nie podlega wątpliwości, że oddział artystyczno-przemysłowy zaprezentował się na wystawie nadspodziewanie okazale i uprawnia do wniosku że ten oddział przy wytrwałej pracy w wytkniętym kierunku może oddać znakomitą i cenną usługę naszemu artystycznemu przemysłowi. Życzeniem byłoby, ażeby obok pomyślnie rozwijającej się nauki malarstwa dekoracyjnego zajęła się dyrekcya szkoły, również usilnie, wprowadzeniem nauki rzeźbiarstwa dekoracyjnego, które przy znacznym ruchu budowlanym ma obszerne pole do działania.

Ten pobieżny przegląd wystawy szkoły przemysłowej przekonuje nas, że zakład ten pracuje wytrwale, ze świadomością i ze skutkiem; że może dostarczyć społeczeństwu naszemu — byle sfery dotyczące chciały i umiały korzystać — pracowników, mogących się śmiało mierzyć z obcemi pod względem biegłości i dzielności w wypełnianiu czynności swego zawodu.

Życząc szkole, na tej żmudnej ale zaszczytnej drodze, najlepszego powodzenia, kończymy staropolskiem *„Szczęść Boże"*

Rajmund Meus.

Kronika.

***Kraków,** 21 lipca.*

Nadzwycz. posiedzenie Rady miejskiej, zwołane na dzisiaj, nie odbędzie się, gdyż w Krakowie bawi zaledwie 27 radców miejskich, a więc nie ma kompletu

Arcyksiążę Wilhelm powrócił z Wadowic do Krakowa wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem.

W szkole sztuk pięknych nastąpiło w dniu dzisiejszym ogłoszenie nagród za prace konkursowe przyznanych na posiedzeniu dyrekcyi i grona profesorów, odbytem dnia 20 bm.

W dziale VI malarstwa pierwszą nagrodę pieniężną aktu akademickiego otrzymał p. Stefan Matejko. W oddziale IV malarstwa drugą pieniężną nagrodę p. Piotr Lakowski, a pochwalną wzmiankę p. Stanisław Sęk.

W oddziale rzeźby pierwszą pieniężną nagrodę przyznano p. Wacławowi Bębnowskiemu, drugą pieniężną nagrodę p. Janowi Bąkowskiemu.

Co się tyczy prac z perspektywy, to z powodu braku w tych pracach głównych wykreśleń perspektywicznych, które są najważniejsze, nagrody w tym dziale nie przyznano nikomu.

Złoty medal szkoły przyznany został uchwałą dyrekcyi artyście malarzowi p. Włodzimierzowi Tetmajerowi.

Wystawa prac uczniów szkoły sztuk pięknych otwartą została dzisiaj w gmachu szkoły na placu Matejki i trwać będzie dni trzy. Obejmuje ona działy rysunków, malarstwa i rzeźby.

Zmarli. Aleksander Csanady, poseł do Sejmu węgierskiego, jedna z najwybitniejszych i ogólnego szacunku zażywających postaci stronnictwa „niezawisłych", wierny do zgonu wielbiciel i przyjaciel Koszuta, zmarł przed kilku dniami nagle, w komitacie Biharskim, skutkiem udaru sercowego, w 78 roku życia.

Alfons Ziemięcki, oficer wojsk polskich z r. 1831, zmarł w Brukseli w 83 roku życia.

W Paryżu zmarł dnia 15 czerwca Kazimierz Chmielewski, reprezentant drukarni Chaxa, były uczeń szkoły polskiej w Batignolles, oficer *de l'Instruction publique*, komandor orderu „Medjidie".

Ślub. W sobotę dnia 16 b. m. przed południem w kościele parafialnym św. Mikołaja w Krakowie odbył się ślub p. Juliana Łatkiewicza, ck. nadgeometry ewidencyjnego w Wadowicach, z panną Janiną Lang, córką Józefa Langa i Natalii z Trojackich.

Pokład węgla brunatnego. Otrzymujemy pismo następujące:

„W kotlinie nowotarsko-orawskiej leży potężny kompleks iłów mioceńskich, w których znajdują się w bardzo wielu miejscach prawie powierzchownie leżące pokłady węgla brunatnego, lokalnie do 170 cm. grube. Rzecz dziwna, że o znajdowaniu się tego węgla, w galicyjskiej części tejże kotliny, nic nie wiedzieli geologowie, mimo to, że we wsi Ciche już przed laty 20 eksploatować miano węgle brunatne dla potrzeb hut zakopiańskich; można mieć nadzieję, że uda się w galicyjskiej części kotliny nowotarskiej odnaleść równie grube pokłady burowęgla, jak w części orawskiej. Obecnie pp. Juliusz i Teodor Löwenfeldowie, z których pierwszy zamieszkały jest w Krakowie, odkryli w Cichem tuż pod powierzchnią leżące pokłady; nie są one grube, przypuszczać jednak można, że da się odnaleść miejsca lub pokłady z większą miąższością węgla, coby spowodowało znaczny rozwój przemysłu górniczego na Podhalu". *Maryan Raciborski* m. p.
Asystent Uniwersytetu.

Stow. młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda" urządza w niedzielę dnia 24 bm. wycieczkę do Tenczynka. Program wycieczki jest następujący:

O godzinie 9 m 25 rano wyjazd z głównego dworca do Krzeszowic, a stamtąd furami do Tenczynka. Zwiedzenie ruin zamku tenczyńskiego. Do zmierzchu zabawa z tańcami, chór itd. O zmierzchu spalenie ogni sztucznych, poczem o godz. 9 m. 27 wieczór odjazd. — Bilety po 30 ct od osoby nabyć można od dnia 19 bm. w lokalu „Gwiazdy" ul. Szpitalna l. 9, lub na miejscu zabawy.

Czysty dochód przeznaczono na cele Stowarzyszenia.

Sprzedaż biletów na przedstawienia polskie w Wiedniu. Komitet dla udziału sztuki polskiej w wystawie muzyczno-teatralnej w Wiedniu uprasza nas o zamieszczenie następującego ogłoszenia:

We wrześniu odbędą się w teatrze wystawowym w Wiedniu przedstawienia polskie całych oper, oraz pojedynczych aktów:

5 i 7 września: „Halka" Moniuszki, udział biorą Jan Reszke i Edward Reszke, panna Pawlik itd.

6 i 8 września: „Straszny dwór" Moniuszki, sceny z „Łucyi", jeden akt z „Krakowiacy i Górale" Kurpińskiego, sceny z „Konrad Walenrod" Żeleńskiego. Udział biorą: Myszuga Sembrich Kochańska, Zimajer

9 września: Jeden akt z „Romea i Julii", jeden akt z „Hugenoci", sceny z „Traviata" itd. Udział biorą: Jan Reszke, Edward Reszke, Mierzwiński, Lola Beeth, Irena Abendroth.

We wszystkich przedstawieniach biorą udział pierwsi artyści i artystki opery lwowskiej Program ten może jeszcze uledz zmianom co do pewnych szczegółów. Ponieważ większa część biletów jest stale w Wiedniu zaabonowaną, przeto komitet ogłasza niniejszem sprzedaż pozostałych do dyspozycyi biletów, ażeby dać rodakom możność nabycia ich. W Wiedniu bowiem we wrześniu niewątpliwie żadnego biletu nie będzie można dostać, gdyż miejscowa publiczność je rozbierze.

Ceny biletów są następujące: Parkiet od 6 do 12 rzędu 10 złr. z dodatkiem 80 ct. *(Vorverkaufsgebühr)*. Balkon (zamiast loży) pierwszy rząd 10 złr. z dodatkiem 80 ct. Parkiet od 13 do 17 rzędu 5 złr. z dodatkiem 50 ct. Balkon drugi rząd 5 złr. z dodatkiem 50 ct. Balkon od 3 do 5 rzędu 3 złr. z dodatkiem 50 ct Parkiet od 18 do 23 rzędu 2 złr. z dodatkiem 50 ct. Balkon od 6 do 11 rzędu 2 złr. z dodatkiem 50 ct. Krzesła od 1 do 5 rzędu są na cały czas wystawy sprzedane. Loży nie ma, miejsca balkonowe zajmuje lożowa publiczność. Odległość rzędów nie ma znaczenia wobec oper; miejsc złych wcale nie ma; zewsząd widać wybornie; parkiet i balkon są urządzone amfiteatralnie i wszędzie są szerokie przejścia.

Bilety można nabywać: W Krakowie księgarnia Krzyżanowskiego, we Lwowie księgarnia Gubrynowicz i Schmid, w Poznaniu redakcya *Dziennika Poznańskiego*, w Wiedniu *Polnisches Ausstellungscomité, I., Hohenstaufengasse I.*

Sprzedaż będzie zamkniętą dnia 10 sierpnia.

Z teatru. W sobotę przedstawionym będzie po raz czwarty „Wiceadmirał". W przyszłym tygodniu przedstawione będą „Opowieści Hoffmana" i „Wielki Mogoł."

Ciekawe wykopalisko. Przy robotach około przekopu Wisły pod Dąbiem, z głębokości przeszło 5 metrów poniżej poziomu wydobyto koło od wozu roboczego. Znawcy sądzą, że koło to może pochodzić z przed 400 co najmniej lat. Dzwono koła wykonane jest z drzewa bukowego, reszta zaś, to jest sprychy i piasta są z drzewa dębowego, wskutek czego koło jest nadzwyczaj ciężkiem. Część składowa z buczyny ucierpiała mocno pod ziemią i jest obecnie popękaną; dębina zachowała się wybornie. Najciekawszem wszakże jest okucie koła; kowal ówczesny nie posiadał sztuki wyrobienia jednolitej na całe dzwono obręczy, a więc okuł dzwono częściowo żelazem tak, że między jedną a drugą częścią są małe odstępy. Koło zbudowane jest nadzwyczaj silnie. Zapewne do wozu na podobnych kołach, przy ówczesnych drogach, co najmniej 4 konie trzeba było zakładać. W miejscu, gdzie koło wykopano, znajdowała się tama, zbudowana z faszyn, drutem wiązanych (takie faszyny są obecnie najnowszym wynalazkiem, a z odkrytej tamy widać, że znano je dobrze już dawniej), z rusztowania belek poprzecznych i podłużnych, wypełnionych kamieniem.

To wszystko wskazuje, że tędy płynęło dawniej koryto Wisły; są nawet przypuszczenia, że tu mógł się znajdować port handlowy, bo znaleziono także w głębi ziemi rodzaj galaru czy berlinki, którego jeszcze nie wydobyto, więc bliższych szczegółów na razie podać nie można. Wydobyte koło znajduje się w departamencie technicznym krak. starostwa i złożonem zostanie w Muzeum techniczno-przemysłowem, jako okaz ciekawy rękodzielnictwa z minionych wieków.

Środki zaradcze przeciw cholerze. Z pomiędzy środków anticholerycznych zwracamy uwagę na następujący: Przedewszystkiem w razie jakiegokolwiek niedomagania, a zwłaszcza przy biegunce lub niezwykłem pragnieniu, należy natychmiast zwracać się do lekarza. Zupełnie niesłusznie przypuszczają powszechnie, że cholera z jej burzliwemi symptomatami objawia się nagle u człowieka zdrowego. Przeciwnie, w olbrzymiej większości wypadków zwykle na 1—2 dni, a czasem i wcześniej zjawiają się pewne przepowiednie choroby: ogólne niedomaganie, biegunka wodnista z flegmą, burczenie i bole w brzuchu (czasami nie bywa bolu), utrata apetytu, a wreszcie niekiedy lekkie kurczowe drgania w nogach, przeważnie w łydkach. Biegunka jest głównym syptomatem, poprzedzającym cholerę, i jakkolwiek byłaby ona nieznaczną, nie należy jej lekceważyć w czasie epidemii, ponieważ pozostawiona bez leczenia, łatwo przechodzi w cholerę i na odwrót rozwój cholery w wielu razach zostaje przerwany skutkiem prawidłowego leczenia biegunki. — Przy zamuleniu i wzdęciu brzucha pożytecznem jest wzięcie łyżki oleju rycynowego, albo nawet oliwy prowanckiej przy zachowaniu najściślejszej dyety. W razie zachorowania na cholerę przed przybyciem lekarza, należy położyć się do łóżka i powstrzymując się od wszelkiego jadła, napić się herbaty, rumianku lub mięty, aby wywołać lekkie poty. Jeżeli biegunka powiększy się przy silnem pragnieniu, wówczas należy dawać choremu odwar ryżu, lub przegotowaną i ostudzoną wodę z białkiem z jajka; na brzuch należy położyć kataplazm z gorącego popiołu albo owsa i położyć na dołku wezykatoryę z gorczycy. Przy powiększaniu się biegunki, kiedy do niej przyłączą się wymioty, ochłodzenie ciała i drgania kończyn, przed przybyciem lekarza należy ogrzewać chorego, rozcierając jego ciało ciepłym spirytusem kamforowym, wódką, solą, za pomocą płatów flanelowych, włożyć w nogi butelki z gorącą wodą i dawać wanny z ciepłej wody. Pragnienie chorego gasić można, dając mu do łykania drobne kawałki lodu, lub małe dawki przegotowanej i ochłodzonej wody, albo nawet takiej samej wody z lodu. Dla podtrzymania sił należy dawać dobre wino w małych ilościach, krople waleryanowe lub Hoffmana. Należy usilnie wystrzegać się nieopatrznego użycia wszelkich środków, zwłaszcza zawierających opium, zachwalanych zwykle jako wyborny lek na cholerę w celach spekulacyjnych. Środki te, używane bez wskazówki lekarza, nietylko nie przynoszą pożytku, lecz często nawet szkodzą.

Kopalnie nafty i wosku ziemnego, o ile nie posiadają Kas brackich, utworzonych w myśl ustawy z 28 lipca 1889 L. 127 Dz. u. p., muszą robotników swoich w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12 czerwca 1892 L. 89 Dz. u. p. ubezpieczać w zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, począwszy od 1 lipca 1892. Dyrekcya wymienionego zakładu uprasza więc wszystkich właścicieli kopalni nafty i wosku ziemnego, którzy dotychczas nie ubezpieczają robotników swoich w Kasach brackich, ażeby bezzwłocznie zgłosili swoich robotników w tym zakładzie na formularzach, które otrzymać mogą bądź to w zakładzie samym, bądź u władz politycznych I instancyi.

Z Bochni piszą nam: Walne zgromadzenie członków Towarzystwa gimnastyczno-strzeleckiego „Sokół" w Bochni odbędzie się w poniedziałek d. 25 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali magistratu. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie dotychczasowe wydziału. 3) Wnioski wydziału. 4) Wybór członków do komisyi rewizyjnej i do sądu honorowego. 5) Interpelacye i wnioski członków.

Dr. Górski, przewodniczący. *Dr. Nodzyński*, sekretarz.

Z Warszawy donoszą *Dziennikowi Poznańskiemu*: „Polecono przyprowadzić do porządku pałace carskie w Skierniewicach-Lubochenku (Spale). Mówią o zjeździe trzech cesa-

rzy w Skierniewicach. Sfery rządowe wyrażają się o tem z wielkiem niedowierzaniem".

Składki. Nisko, dnia 19 lipca 1892 roku. Dalsze datki na pogorzelców miasta Ulanowa wpłynęły do dziś dnia od następujących szlachetnych dawców. Wolf Birnbaum 40 złr., Gmina Nisko 20 złr., Rada powiatowa w Przemyślanach 10 złr., Rada powiatowa w Brzeżanach 10 złr., miasto Tarnów 25 złr., urząd parafialny w Rzeczycy 2 złr. 20 ct., Rada powiatowa w Grybowie 5 złr., Rada powiatowa w Nowym Targu 10 złr., Rada powiatowa w Rohatynie 15 złr.; Rada powiatowa w Chrzanowie 10 złr., p. Sufczyńska 2 złr., gmina Tarnobrzeg 15 złr., Rada powiatowa w Rudkach 10 złr., Rada powiatowa w Jarosławiu 25 złr. Poprzednio wykazano 2257 złr. 10 ct. Razem 2466 złr. 20 ct.

Z komitetu ratunkowego powiatowego dla miasta Ulanowa. Przewodniczący *Hompesz.*

Podziękownie. Wny Erazm Jerzmanowski polecił rozdać między młodzież rękodzielniczą i szkolną, biorącą udział w ćwiczeniach w parku dr. Jordana 100 egzemplarzy znanego dziełka p. t. „Park dr. Jordana". Obdarzeni składają Wnemu Erazmowi Jerzmanowskiemu serdeczne podziękowanie za ten miły upominek, który wręczono im podczas zabawy w parku Jordana dnia 10 lipca b. r.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę 23 lipca: Po raz czwarty „Wiceadmirał", operetka w 3 aktach Millöckera

Dział ekonomiczny.

Z kolei państwowych. Dla wygody mieszkańców urządza tutejsza dyrekcya ruchu z dniem 1 sierpnia b. r. przedsiębiorstwo dowozu przesyłek nadchodzących liniami kolei państwowych do Krakowa, jakoteż odstawy przesyłek koleją z Krakowa wysyłać się mających. Miejscowi adresaci nie będą zatem począwszy od 1 sierpnia otrzymywać uwiadomień o nadejściu przesyłek kolejowych, natomiast zaś otrzymają zaraz samą przesyłkę w swojem mieszkaniu, tak jak to się dzieje z przesyłkami pocztowemi. Przy odbiorze należy tylko potwierdzić ten odbiór, jakoteż złożyć należytość kolejową i spedycyjną. Należytość ta ostatnia będzie wynosić za dowóz do mieszkań położonych w obrębie śródmieścia, tudzież przedmieść w pobliżu poczty położonych między ulicą Karmelicką a Starowiślną 12 ct. od każdych 100 kilogramów, zaś do przedmieść położonych dalej 15 ct. Za wynoszenie pakunków do mieszkań piętrowych lub znoszenie do piwnic opłacić należy osobno 5 ct. od każdych 50 kilogramów. Takie same należytości pobierać będzie przedsiębiorstwo, jeżeli na żądanie zajmie się odstawą przesyłek z mieszkań do dworca, celem ich ekspedycyi koleją.

Adresaci, którzy nie życzą sobie, by im towary odstawiano do domu, winni będą złożyć w kasie towarowej kolei państwowych w Krakowie deklaracyę, żądającą, by im towarów nie odstawiano do domu, lecz awizowano takowe w dotychczasowy sposób. Przedsiębiorstwo to objęła imieniem kolei państwowych firma spedycyjna H. Mendelsohn, której biuro znajduje się na dworcu kolejowym.

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 15 i 16 lipca.

Dostawiono nierogacizny 6846 sztuk.

Notowano: para żywych prosiaków 17—21 złr; para żywych prosiąt 22—26 złr.; para żywych wieprzów 27—32 złr.; kilo żywej wagi pasionych 39—42 ct.

Wysłano do innych prowincyj austryackich 6753 sztuk; wysłano za granicę 65 sztuk.

Zapowiedziano na 22 i 23 lipca 7508 sztuk.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 21 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	737·0 mm	737 7 mm	738·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,9	+12°,3	+21°,1
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 bursa)	SW 1	WSW 1	NNE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	78 %	86 %	43 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm	0	5	1

Sprawy sądowe.

Kraków, 21 lipca.

(*Tajne związki?*)

Przed karnym sądem krajowym w Krakowie toczy się dzisiaj sprawa uwięzionego przed dwoma miesiącami akademika Warzyckiego.

Akt oskarżenia, wygotowany przez prokuratoryę państwa, obejmuje sześć arkuszy i w głównych ustępach brzmi jak następuje:

„C. k. prokuratorya państwa w Krakowie oskarża Franciszka Ksawerego 2 im. Warzyckiego, urodzonego w Gacach gub. kieleckiej w Królestwie Polskiem, lat 23 liczącego, rz.-kat. religii, stanu wolnego, słuchacza III roku praw na uniwersytecie Jagiellońskim, w Krakowie zamieszkałego, obecnie uwięzionego, o to: że jako poddany rosyjski w czasie pobytu swego w Krakowie w latach 1890 do 1892 należąc do ukrytego umyślnie przed władzą, a więc tajemnego stowarzyszenia, w szczególności organizacyi socyalistycznej, zowiącej się „Związek młodzieży polskiej", a mianowicie do tak zw. grupy krakowskiej tegoż związku, przedsiębrał jednanie członków dla tej organizacyi i listownie, tudzież przez osobiste zetknięcie się, do łączności pomiędzy członkami i grupami krajowemi i zagranicznemi tej tajemnej organizacyi się przyczyniał, — przez co popełnił występek z §§ 285, 286 lit. a i 293 lit b i c ust. kar. karze z § 294 ust. karnej podpadający".

Oskarżenie swe opiera prokuratorya na znalezionych u obwinionego podczas rewizyi drukach, pismach i kilku świstkach zapisanego papieru.

Znaleziono mianowicie u niego: 12 egzemplarzy prospektu na *Przegląd socyalistyczny*, kwartalnik mający wychodzić w Paryżu od maja 1892 pod redakcyą Bolesława Limanowskiego, kilkanaście egzemplarzy prospektu na pismo *Ruch*, które po skonfiskowaniu pierwszego zeszytu i zakazaniu przez tutejszy sąd krajowy w r. 1891 wychodzić przestało, egzemplarze pism socyalistycznych *Przedświt*, *Pobudka*, *Praca*, *Arbeiter Zeitung*, kilkaset egzemplarzy broszury „*Sto lat temu*" i „*Socyalizm w Anglii*", dwa egzemplarze mowy Limanowskiego z powodu pogrzebu Mickiewicza, broszurę p. t. „*O istocie konstytucyi*" Lassalle'a, sprawozdanie ze zjazdu socyalno-demokratycznej partyi w Hainfeld, sprawozdanie z zjazdu socyalno-demokratycznego w Halli, broszury Engelsa, Schramma i innych autorów (pomiędzy któremi znajdują się także pisma sądownie zakazane) itd. Dalej znaleziono pakiet listów i pism, odnoszących się do wydawanego w Krakowie w roku 1889 i 1890 pisma *Ognisko*, a w końcu rękopisy, odnoszące się do istniejącego rzekomo tajnego związku.

I tak znaleziono karteczkę, drobniutkiem pismem zapisaną, zawierającą statut o 21 paragrafach. Celem związku podług §. 1 jest:

„a) rozwinąć w swych członkach żywe, prowadzące do czynu współczucie dla wszystkiego, co cierpi niesprawiedliwie, przedewszystkiem zaś dla upośledzenia i krzywd tak całego narodu polskiego, jak oddzielnych jego klas i jednostek,

b) wpoić i naukowo ugruntować przeświadczenie o szkodliwości obecnych stosunków polityczno-społecznych, oraz zaznajamiać ze wskazanemi przez naukę społeczną formami przyszłych wyższych i sprawiedliwszych ustrojów, — w pierwszym zaś rzędzie wyrobić przekonanie, że obecny stan polityczny Polski, ujarzmionej przez obce rządy, jest szkodliwy dla rozwoju narodu, — zaznajomić szczegółowo z warunkami bytu społeczno-politycznego narodu polskiego, dla wykazania dróg, któremi należy dążyć do zmiany jego ustroju społecznego,

c) na podstawie historyj polskich i obcych partyj rewolucyjnych i przez działalność praktyczną dać członkom związku znajomość ruchów i sposobów przygotowania społeczeństwa do wywalczenia sobie doskonalszych form bytu."

§. 2 stanowi:

„Wyrobieni w ten sposób członkowie Związku pracę życia swego poświęcą".

a) Kulturnemu podnoszeniu pracujących mas polskich; b) ich uświadomieniu co do interesów narodowych i klasowych; c) zorganizowania ich do walki w celu:

α) Połączenia trzech zaborów polskich w jednę całość wolną i niepodległą; β) społecznego urządzenia narodu polskiego podług zasad socyalistycznych, opartego na unarodowieniu ziemi i środków produkcyj.

Głównem zadaniem Związku jest zjednoczenie całej młodzieży polskiej i wytworzenie z niej jednolitego typu przez wzajemne poznawane przekonań i podejmowanie wspólnych prac.

Związek ma utrzymywać także ścisłą łączność z młodzieżą średnich zakładów naukowych, również wywierać wpływ na wychowanków seminaryów nauczycielskich. „Związek przysposabia członków do działalności obywatelskich przedewszystkiem przez zbliżenie się towarzyskie do ludu miejskiego i wiejskiego i pracę nad jego oświatą uświadomieniem i uspołecznieniem w kierunku głównemi zasadami Związku wskazanym".

Następują przepisy organizacyjne, w myśl których Związek młodzieży polskiej ma się składać z grup w pojedyńczych miastach i z okręgów administracyjnych. Organizacyę tworzą: zjazdy ogólne i centralizacya, zjazdy i komitety okręgowe, zarządy grup. Ostatni §. 21 brzmi: „Odpisy ustawy, zmiany w niej, posiadanie przez grupę więcej nad jeden egzemplarz jest surowo zakazane".

Istnienie tego tajnego stowarzyszenia, w szczególności w Galicyi — dowodzi — zdaniem prokuratoryi drugi dokument, znaleziony u obwinionego, noszący napis: „*Uchwały pierwszego Zjazdu Okr. Gali.*" (Zjazdu okręgowego galicyjskiego.) Uchwały te zdążają do ożywienia i podniesienia ruchu naukowego wśród młodzieży w Galicyi, wyznaczają grupę krakowską na siedzibę galicyjskiego komitetu okręgowego, uznają potrzebę wytworzenia w przyszłości własnej partyi w Galicyi, nawołują grupy do szczerego zajęcia się wydawnictwem imienia Adama Mickiewicza, do popierania „Towarzystwo Przyjaciół oświaty" we Lwowie i t. p.

Co do ostatniego Towarzystwa nadmienia prokuratorya na podstawie wydanego przez dyrekcyę policyi we Lwowie świadectwa, że „*działalność tegoż zmierza do szerzenia pomiędzy ludem antagonizmu klasowego w duchu skrajno-demokratycznym*" (!).

Oprócz wspomnianych dwóch „*dokumentów*" znaleziono przy rewizyi u obwinionego list z daty 13 kwietnia, który — zdaniem prokuratoryi — „*stanowczo*" dowodzi, że ów tajemny Związek do dziś istnieje, i że Związkowi w Galicyi działają. List ten pisany wprawdzie w sposób mechaniczny, tak jednak, że jak to ślady wskazywały, dopiero po poczernieniu proszkiem węglowym litery występowały, — tylko w luźnych urywkach zdołano odcyfrować. Jest tam mowa o organizacyi kół studeckich, o zorganizowaniu samokształcenia wśród uczniów i wśród młodzieży nieszkolnej, o jakiemś „*C*" (prokuratorya twierdzi, że to znaczy: „centralizacya") w końcu o aresztowaniach w Królestwie.

„List ten — czytamy w akcie oskarżenia — pochodzi oczywiście od komitetu centralnego". W dalszym ciągu twierdzi prokuratorya, że tajny związek, o którym mowa, jest „widocznie" tym samym, na którego ślad już w procesie lwowskim Stanisława Kozłowskiego i spólników o tajne towarzystwa z r. 1889 natrafiono. Wówczas bowiem u jednego z oskarżonych znaleziono takie pismo z 19 maja 1889 z podpisem „*Centr.*", i z propozycyą urządzenia zjazdu przedstawicieli grup galicyjskich w celu przeprowadzenia reform w organizacyi. Z porównania obu tych „dokumentów" wnioskuje oskarżyciel publiczny, że „ów wyżej wzmiankowany 1 szy Zjazd okręgowy galicyjski" był właśnie owym Zjazdem proponowanym, że statut ogólny u Warzyckiego znaleziony, jest owym pożądanym, zreformowanym statutem związkowym, że grupy galicyjskie istnieją już przynajmniej od r. 1889 i że w tej organizacyi grupa krakowska odgrywała niepoślednią rolę. O należeniu obwinionego Warzyckiego do tej organizacyi, o zajmowaniu przezeń w grupie krakowskiej wybitnego stanowiska członka komitetu lub t. zw. „starszego", „wynika z tego, że u niego znaleziono tak ważne, wyż wymienione dokumenty", które statut ogólny wielką osłania tajemnicą.

Obwiniony tłómaczy się z posiadania ich w ten sposób, że statut związkowy, uchwały zjazdu okr. galicyjskiego i sześć innych kartek z zapiskami i adresami wręczył mu Jan Wacław Machajski, student warszawski (skazany w r. 1891 na wydalenie za utrzymywanie związku z tajnemi towarzystwami socyalistycznemi i rozszerzanie socyalistyczno rewolucyjnych druków.) Tłómaczenie to — zdaniem prokuratoryi — „z wielu względów niewiarogodne", „nie jest w stanie usprawiedliwić Warzyckiego z posądzenia o należenie do tajnej organizacyi", gdyż świadczy tylko, że Machajski miał wielkie do niego zaufanie i nie członkowi Związku nie byłby owych papierów wręczył.

Dalej twierdzi Warzycki że list z datą 13 kwietnia, zaklejony w kopercie bez adresu, otrzymał wraz z innym listem z Zurychu od niewiadomej osoby, celem doręczenia tej koperty zgłaszające mu się po nią, — a gdy sprawa wydawała mu się podejrzaną otwarł ową kopertę i znalazł w niej list już zawalany węglem, który odczytawszy przy sobie zatrzymał. Otóż prokuratorya uznaje że „otwarcie listu sekretnego dla innej osoby przeznaczonego, byłoby niedyskrecyą, o jaką Warzyckiego przecież posądzać nie można i wyraża przekonanie, że list ów był pisany właśnie do obwinionego, u którego przy rewizyi znaleziono nadto sproszkowany węgiel".

Drugi list od Machajskiego — znaleziony także u Warzyckiego — świadczy, że ten ostatni trudnił się wysyłką książek i pism, między innemi zakazanych, do Królestwa przez Prusy, czego obwiniony zresztą nie zaprzecza. List ów zawiera nadto pewne organizacyjne polecenia, a uczynione przez Warzyckiego własnoręcznie na marginesie zapiski dowodzą, — jak twierdzi akt oskarżenia — że obwiniony spełniał w Krakowie „*jednę z najważniejszych funkcyj*". Warzycki przeczy, iżby ten list był wystosowany do niego i twierdzi, że otrzymał go wraz z innemi pismami po ś. p. Komarze (wydalonym i zmarłym w maju zeszłego roku).

W końcu wylicza akt oskarżenia urywkowe notatki z zapisków Warzyckiego, jak n. p. „*Zj w Pradze*", „*Zj. we Lwowie*", „*Sprawozdanie Kółka oświaty*", „*Sprawozdanie kółka gimnazyum*" i odnosi je do działań grupy krakowskiej i zjazdów związkowych, a na podstawie zapisku „*18/I Zawiadom Lwów Brygiew*" wyraża prokuratorya „*uzasadnione podejrzenie*", że Warzycki i Wacław Brygiewicz (słuchacz politechniki lwowskiej, przybyły 1889 z Warszawy, a przez policyę wydalony z Austryi) „należeli obydwaj do tajnego Związku młodzieży polskiej, o który się tutaj rozchodzi i że komunikowanie się Warzyckiego z Brygiewiczem dotyczyło właśnie działania związkowego."

Akt oskarżenia kończy się następującą konkluzyą:

„Wobec powyższych poszlaków oskarżenie Franciszka Warzyckiego o zarzucony mu występek, popełniony przez to, że będąc sam członkiem tajnej organizacyi, pisemnie i przez osobiste znoszenie się przyczyniał się do łączności członków i grup krajowych tej organizacyi z zagranicznemi, jest w zupełności uzasadnione, — a również uzasadnionem jest obwinienie go o to, że dla owej tajnej organizacyi członków jednać się starał, gdyż miał do tego jako członek i komitetowy według ustaw związkowych obowiązek, któremu jako *gorliwy* związkowy *niewątpliwie* zadość uczynić nie zaniedbał."

Rozprawa rozpoczęła się dziś o godzinie 9 rano przed trybunałem, w którego skład wchodzą: Przewodniczący radca Łoziński, członkowie radca Wawrausz, sekretarz Seidl, adjunkt dr. Wyrobisz.

Oskarżenie wnosi prokurator dr. Tarłowski. Obwinionego broni adw. dr. Boroński.

Po wywołaniu sprawy i odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący oznajmił, że zgodził się na odczytanie jeszcze kilku listów Górskiego Artura i aktu prokuratoryi w Bytomiu, w sprawie przemycania druków. Gdy sprzeciwił się temu obrońca dr. Boroński, trybunał po krótkiej naradzie zgodził się na zarządzenie przewodniczącego.

Obwiniony Warzycki w odpowiedzi na akt oskarżenia zaznaczył na wstępie, że 9 tygodniowy areszt śledczy pozbawił go urzędowych dokumentów, któremiby mógł dostatecznie niewinność swą wykazyć. Świadków także zacytować nie może, gdyż koledzy porozjeżdżali się na wakacye. Posiadanie papierów zakazanych nie jest karygodnem z rozszerzania ich zarzutu obwinionemu nie zrobiono. Adresy u niego znalezione odnoszą się do firm księgarskich księży i t. p. osób, których o należenie do związku nie można pomawiać. Nie mógł także obwiniony jednać członków związkowi, gdyż u żadnego z wielu aresztowanych w ostatnich czasach akademików nie znaleziono o nim wzmianki. Sam statut, o którym w akcie oskarżenia jest mowa może służyć tylko na obronę obwinionego. Zjednoczenie całej młodzieży jest zdaniem jego utopią i musiałoby być z konieczności jawne. Na gimnazyalistów ani na seminarzystów wpływu nie mógł wywierać, gdyż żadnego z nich nie znał. Także pomiędzy robotnikami nie działał, choć mógł zapisać się do towarzystwa „Siły" i tam występować. Wydawnictwo im. A. Mickiewicza nie istnieje, a rzeczy, których nie ma, nie mogą być karygodne. Towarzystwo przyjaciół oświaty zatwierdzone zostało przez namiestnictwo, dopóki tak jest, każdemu wolno doń wstępować. Pomimo to obwiniony nie był członkiem towarzystwa. W ogólności niczem podobnem zajmować się nie mógł poprostu dlatego, że nie miał czasu. Od godziny 8 rano do $^1/_2$ do 9 wieczór zajęty, siedział zresztą ciągle w domu i poświęcał się samokształceniu.

Następnie odpowiada Warzycki na długi szereg pytań stawianych przez przewodniczącego. I tak co do przeszłości: kończył on gimnazyum w Krakowie, wstąpił tu na wydział prawniczy, podczas tego rok cały przebył na guwernerce na Litwie, zresztą nie wydalał się nigdy z Krakowa. W bliższych stosunkach żył z Arturem Górskim, należał do wszystkich prawie towarzystw akademickich, w Bratniej pomocy był przewodniczącym komisyi kontrolującej, w Czytelni sekretarzem. Czytał rzeczy społeczne, głównie zaś ekonomiczne nie wyrobił sobie jednak stałych poglądów na wszystkie objawy i kierunki społeczne. Na prośbę pewnych osób podjął się raz czy dwa razy przemycić śpiewniki polskie. Brygiewicza zna tylko z listu od pewnego kolegi, który o nim wspomina. Z Machajskim poznał się już po jego aresztowaniu. Prośbą siostry jego spowodowany, wyszukał mu obrońcę, a podczas rozprawy poznał się z nim osobiście. W drugim dniu rozprawy wręczył mu Machajski zaklejoną kopertę z prośbą, żeby ją „dobrze schował". Obwiniony zatrzymał ją przy sobie, a jakkolwiek korespondował później z Machajskim, nie odesłał mu jej gdy się tenże o to nie dopominał. W kopercie owej znajdował się właśnie powołany w akcie oskarżenia statut, uchwały i kilka świstków papieru.

Po dłuższej rozprawie poświęconej stosunkom obwinionego z Machajskim, i papierom, które — jak twierdzi Warzycki — otrzymał po ś. p. Komarze, nastąpiło szczegółowe odczytywanie „statutu", „uchwał", listów i innych „dokumentów", które obwiniony po kolei wyjaśniał.

O godz. $^3/_4$ na 1 przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 4 popołudniu.

Wyrok prawdopodobnie dziś jeszcze wydany będzie.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 21 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza, że poseł Władysław Struszkiewicz, właściciel dóbr Niewiarowa, z powodu mianowania go inspektorem kultury krajowej dla Galicyi, otrzymał tytuł radcy rządowego z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 21 lipca. Wczoraj na posiedzeniu Izby poselskiej uchwalono wszystkie projekty walutowe w drugiem czytaniu.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej trzecie czytanie projektów walutowych i wybór delagacyj.

Wiedeń, 21 lipca. Izba poselska przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu przedłożenia walutowe w trzeciem czytaniu.

Minister rolnictwa oświadczył w odpowiedzi na interpelacyę Waibla, że na konferencyi w Zurychu nie uchwelono obostrzeń co do austryackiego inportu bydła przez Austro-Węgry 1 marca 1893 roku. Szwajcarya nie rozpoczęła jeszcze dotychczas nowych rokowań w tym przedmiocie; pomimo tego szwajcarski eksport bydła ze względów na zaopatrzenie w żywność powinienby pozostać dosyć ożywiony, a kiedy konwencya niemiecka zacznie obowiązywać, to ożywi się jeszcze bardziej.

Rząd przedłożył projekt do ustawy, dotyczącej zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa z gmin wiejskich okręgów wyborczych Trautenau i Koeniggraetz. Przedłożenie dotyczy znanej gminy Wekelsdorf. Dalej rząd przedłożył także projekt do ustawy o powiększeniu parku na kolejach żelaznych.

Wiedeń, 21 lipca. Minister rolnictwa odpowiada na interpelacyę p. Pussa w sprawie zarządzenia środków celem zabezpieczenia Karlsbadu od niebezpieczeństwa powodzi. Techniczne roboty wskazane zostały dokonane.

Minister skarbu odpowiada na interpelacyę Haucka, dotyczącą rewizyi władz rządowych w bankach i kantorach wymiany. Oprócz przepisów w ustawie karnej brak jest takich przepisow w ustawie, są tylko przepisy o sprzedaży losów na raty i promes.

Dalej odpowiada minister skarbu na interpelacyę Nitscha w sprawie kainitu. Minister oświadcza, że już poczyniono stosowne kroki, aby co roku w Kałuszu 40.000 cetnarów metrycznych kainitu dla potrzeb krajowych osiągnąć można.

Wiedeń, 21 lipca. (*Z Izby poselskiej.*) Przy rozprawie nad podaniem miasta Pragi o subwencyą państwową na budowle miejskie i nieodzowne zniesienie fortyfikacyj, przyjęto w myśl żądań miasta Pragi zredagowaną rezolucyę Plenera.

Następuje trzecie czytanie przedłożeń walutowych. Ustawę o walucie koronnej przyjęto 174 głosami przeciw 87, ustawę o konwencyi monetarnej 158 głosami przeciw 108.

Lueger woła: *Brawo! Niech żyją 108 bohaterów!*

Przewodniczący wzywa go za to do porządku dziennego. (*Burzliwe oklaski*).

Po przyjęciu reszty ustaw prosi Lueger, aby przewodniczący Chlumecky albo umotywował, albo cofnął udzielone mu wezwanie do porządku dziennego.

Chlumecky oświadcza, że uważał za nieprzyzwoite, aby poseł w sposób złośliwy oceniał wynik głosowania (*Długotrwałe oklaski i brawa; krzyki i hałasy na skrajnej lewicy*).

Nastąpiły sprawozdania z licznych petycyj, które załatwiono wedle wniosków referentów.

Izba przystępuje do wyboru członków delegacyi.

Wiedeń, 21 lipca. Minister handlu zarządził aby wszystkie statki, przybywające z portów rosyjskich i rumuńskich, tak w portach morskich, jak na Dunaju, poddane były 7-dniowej obserwacyi i zbadaniu lekarskiemu.

Wiedeń, 21 lipca. *Fremden-Blatt* oświadcza, iż doniesienia, jakoby ambasador austryacki przy stolicy apostolskiej, Revertera, od jesieni odwołany być miał ze swego stanowiska, wedle informacyj z kół kompetentnych są zupełnie bezpodstawne.

Praga, 21 lipca Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla rozgraniczenia okręgów sądowych. Przewodniczący ubolewał, że czescy mężowie za ufania uchylili się od udziału w obradach komisyi i wyraził nadzieję, że abstynencya ta będzie tylko chwilową.

Komisya przyjęła rozgraniczenie sądów powiatowych w okręgu sędu obwodowego w Bruex. Podania kilku gmin o utworzenie sądów powiatowych zostały odrzucone.

Hamburg, 21 lipca. Ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia cholery zabroniono robotniczej ludności emigrantów, udających się do Ameryki, wysiadać na dworcach kolejowych. Emigranci będą odwożeni odrazu do okrętu emigracyjnego i w pobliżu portu będą mogli zatrzymywać się w osobnych barakach, na ten cel przeznaczonych, a znajdujących się na „Wybrzeżu Amerykańskiem."

Paryż, 21 lipca. *Petit Paris* donosi, że policya aresztowała dwóch anarchistów francuskich, którzy dopiero co przybyli z zagranicy i skonfiskowała znalezione przy nich maszyny wybuchowe i preparata chemiczne.

Bruksela, 21 lipca, Na wczorajszem posiedzeniu toczyły się w Izbie obrady nad rewizyą konstytucyi. Jzba przyjęła 84 głosami przeciw 48 wniosek prezydenta ministrów, aby wybrać osobną komisyę i polecić jej, aby przed rozpoczęciem obrad nad rewizyą konstytucyi wypracowała i przedłożyła Izbie ulepszony regulamin obrad.

Lizbona, 21 lipca. Król portugalski przyjmuje dzisiaj austro-węgierskiego reprezentanta dyplomatycznego Rostyego wraz z oficerami korwety „Aurora".

Rzym, 21 lipca. Umarł kardynał Annibale.

Bukareszt, 21 lipca. Rząd rumuński zarządził, jako dalszy środek przeciwko zawleczeniu cholery, pięciodniową kwarantannę nad granicą rosyjską we wszystkich stacyach pogranicznych z wyjątkiem stacyi Icakany, a także wszystkie porty rumuńskie zamknięte zostały dla proweniencyj ze wszystkich rosyjskich portów dunajskich.

Petersburg, 21 lipca. Cholera w Baku zmniejsza się.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 21 lipca 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	50
Zjednoczony dług w srebrze	95	20
Austryacka renta złota . . .	113	40
5 % austryacka renta (marcowa)	100	65
Akcye banku austro-węgierskiego	995	—
Akcye kredytowe	311	90
Londyn	119	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę . . .	9	50½
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	60

Wiedeń, 21 lipca. Ruble papierowe 119 25. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 17 50; żyto 7 46; pszenica 8 28; owies 5 85.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Nr. 4911.

AVISO.

Von der Militär Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft.

Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Rzeszów.

9.200 Meterzentner Heu, lieferbar im Monate October, November und Dezember 1892, dann Jänner 1893 je 1500 q. im Feber und März 1893, je 1600 q.

1. Die bezüglichen, deutlich abgefassten Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein **Impegno von 10 Tagen** gebunden sein dürfen, müssen bis längstens **10. August 1892 um 10 Uhr vormittags** bei der **Intendanz des 10. Corps in Przemyśl** im versiegelten Couvert, mit der Bezeichnung „Verkaufantrag auf Heu“ versehen, eingebracht werden. Die Verkaufsanträge sind, wenn sie auch früher eingebracht werden sollten, mit dem vorbenannten Tage zu datieren und kommen mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke zu versehen.

Nachträglich, oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufs-Anträge, sowie solche, welche den **gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.**

2. Die Verkaufs-Anträge können entweder **auf die ganze vorstehende Quantität** oder auch nur **auf kleinere Parthien** der ausgeschriebenen Bedarfsmengen **bis 100 q. herab** gestellt werden, wobei sich aber die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur Theilquantitäten der offerierten Menge anzunehmen.

3. **Der Intendanz unbekannte Unternehmer** haben zu veranlassen, dass über ihre **Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss** u. z. wenn sie protocollirte Firmen haben, von der Handels- und Gewerbe-Kammer, sonst aber von der zuständigen, k. k. politischen Bezirks-Behörde **auf ämtlichem Wege bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl,** rechtzeitig einlange.

4. **Verkäufer, welche der Intendanz nicht hinlänglich bekannt sind,** haben weiters die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer **Caution in der Höhe von** zehn Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Werthes der erstandenen Lieferung zu versichern. **Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.**

5. **Das Heu ist in Gebünden a 5 Kilogramm abzustellen; das Strohband hat bei dem Heu vorzuschlagen.** Jeder Offerent hat überdies anzugeben, welches Gutgewicht er per Meter-Zentner Heu, gewährt. **Grummet ist von der Lieferung ausgeschlossen.**

6. Die Abstellung des Heues hat in die Depots des vorgenannten Verpflegs-Magazins nach Weisung desselben zu erfolgen.

7. **Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifes in Anspruch genommen werden,** jedoch ist dies im Verkaufsantrage ausdrücklich zu bedingen.

8. **Die Bezahlung** erfolgt und zwar: für die in den Monaten **October, November und Dezember 1892** abgestellten Mengen im Monate **Jänner 1893** und für alle übrigen in das Jahr 1893 fallenden Liefermengen **sofort nach erfolgter anstandsloser Abstellung** jedoch nur für die oben bezifferte Monats-Rate.

9. **Die Stempelauslagen für die Quittungen aus dieser Lieferung zahlt das Aerar.**

10. **Das Heu muss die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene Qualität** haben, und es wird in dieser Beziehung dann rücksichtlich der **näheren Bedingungen,** welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, auf das für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigte **und bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl aufliegende Usance Heft vom 15. Juli 1892 Nr. 4.911 hingewiesen.**

Die Verkäufer müssen im Verkaufsantrage und im Schlussbriefe ausdrücklich erklären, dass ihnen das Usance Heft seinem vollen Inhalte nach bekannt ist, und dass dasselbe, soweit es nicht durch die vorstehenden Bestimmungen modifizirt wird, in allen Punkten für die Abwickelung dieses Geschäftes beiderseits massgebend bleibt.

11. Die vorgeschriebenen Usancen-Hefte können bei den Militär Verpflegs-Magazinen in Rzeszów, Jaroslau und Przemysl gegen Erlag von 8 Kreuzern gekauft beziehungsweise per Post bezogen werden.

Przemyśl, am 15. Juli 1892.

Von der k. u. k. Intendanz des 10. Corps.

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim

Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Rzeszowie.

9200 metrycz. cetnarów siana do odstawienia w miesiącu Październiku, Listopadzie i Grudniu 1892, później w Styczniu 1893 po 1500 cetnar. m., a w Lutym i Marcu 1893 po 1600 metr. cetn.

1. Dotyczące, dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy **termin zobowiązywać nad 10 dni**, mają być oddane w zapieczętowanej kowercie z napisem: „podanie cen sprzedaży na siano“ najpóźniej do dnia **10 sierpnia 1892 o godz. 10 przed południem w biurze Intendantury 10 Korpusu w Przemyślu.** Podania cen sprzedaży muszą być także w razie wcześniejszego nadesłania, datowane z dnia wyż wymienionego i zaopatrzone marką stemplową na 50 centów.

Podania cen nadeszłe zapóźno lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, **które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.**

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo **na całą zwyż podaną ilość** albo też **na mniejsze partye rozpisanej ilości potrzebnej, aż do 100 cetn. metr.** przyczem zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo, do zatwierdzenia pewnej części z oferowanej ilości.

3. **Każdy c. i k. Intendanturze nieznany przedsiębiorca** ma się postarać o to, ażeby **świadectwo jego rzetelności i możności dostawy** — wystawione w razie, jeżeli jest protokółowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym zaś razie przez dotyczącą Władzę polityczną — **w drodze urzędowej do Intendantury 10 Korpusu w Przemyślu** przed rozprawą przesłane zostało.

4. **Przedsiębiorcy, nieznani dostatecznie Intendanturze, —** mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem **kaucyi w wysokości 10 procent** wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

5. **Siano ma być odstawiane w wiązkach po 5 kilogramów; ciężar powrósła ze słomy przy sianie nie będzie wliczony w ciężar wiązek, nadto ma każdy oferent podać,** jaką nadwyżkę zobowiązuje się oddać przy cetnarze metrycznym siana. **Otawę** (Grummet) **wyklucza się od dostawy.**

6. Odstawa siana ma się odbyć w składach zwyż wymienionego wojskowego magazynu według jego wskazówek.

7. Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, jednak musi być w podaniu cen sprzedaży zawarunkowanem.

8. **Zapłata nastąpi:**

Za ilości odstawione w miesiącach: **w Październiku, Listopadzie i Grudniu** 1892, w miesiącu Styczniu 1893, a za wszystkie pozostałe dostawy na rok 1893 zaraz po należytem uskutecznieniu dostawy, **ale tylko za wyżej wskazaną ratę miesięczną.**

9. Przepisane **należytości stemplowe od kwitu ponosić będzie Zarząd wojskowy.**

10. Siano musi pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tychże artykułów i zwraca się uwagę odnośnie do tychże, jakoteż wszelkich bliższych warunków, mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży, **na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim** (Usance-Heft), z dnia 15 lipca 1892 roku Nr. 4911, który dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony — **w biurze Intendantury 10. Korpusu w Przemyślu** się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.

Przedsiębiorcy muszą w podaniu cen sprzedaży i liście ugodowym (Schlussbrief) wyraźnie oświadczyć, że zwyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (Usance-Heft) w całości znają i że tenże zeszyt, o ile zwyż podane bliższe określenia tegoż doniesienia, treści warunków w tymże zeszycie zawartych, nie znoszą, we wszystkich punktach dotyczących załatwienia ich interesu sprzedaży obustronnie zobowiązywać ma.

11. Przepisane zeszyty warunków (Usance-Hefte) można nabyć w wojskowych magazynach prowiantowych w Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyślu za złożeniem 8 centów, względnie mogą być takowe także pocztą przesłane.

Przemyśl, dnia 15 lipca 1892 r. 1832 1

Z c. i k. Intendantury 10 korpusu w Przemyślu.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.